

Salam!

Mam na imię Daria (imię to wywodzi się ze starożytnej Persji – dzisiejszego Iranu) i jestem studentką trzeciego roku na kierunku English Philology-Practical Profile na Uniwersytecie Opolskim oraz praktykantką w Biurze Erasmus +.

W październiku odbyłam staż w Biurze Współpracy Międzynarodowej i Naukowej w University of Mazandaran w Babolsar, w Iranie, w czasie, w którym kraj przechodził przez polityczny i społeczny kryzys po wydarzeniach z 16-ego września, kiedy to Mahsa Amini została aresztowana przez *policię moralności* pod zarzutem noszenia hijabu w niewłaściwy sposób, a następnie zamordowana, co z kolei doprowadziło do masy protestów przeciwko rządowi państwa. Pomimo niepokojów w Iranie, udało mi się wrócić bezpiecznie do domu, dzięki czemu mogę Wam teraz opowiedzieć o moich doświadczeniach i obserwacjach.



1 DLACZEGO IRAN?

Prawdopodobnie pytanie, które ludzie najczęściej mi zadają to „Dlaczego Iran?”. Pozwólcie, że powiem Wam, dlaczego jestem tak bardzo zafascynowana tym krajem.

Iran, to nie tylko to, co widzimy w telewizji lub internecie. I chociaż między Islamską Republiką Iranu, a innymi państwami zachodu istnieje wiele napięć, to mieszkańcy tego państwa są dokładnie tacy sami, jak my. Głównym powodem, dla którego tak bardzo doceniam to państwo, są właśnie Irańczycy - najbardziej gościnni, najmiłsi i najsilniejsi ludzie, na co dowody można zauważyć w wielu sytuacjach, które dla Was opiszę. Kolejnymi powodami mojej wielkiej miłości jest duch i klimat Iranu, wszechobecne poczucie przynależności, fakt istnienia najstarszej, istniejącej cywilizacji na naszej planecie (Persja), tradycyjna muzyka, tańce (Sufi), ogromna różnorodność językowa oraz masa poetów (choćby Rumi), opisujących życie na wszystkie możliwe sposoby.

Wiele osób ostrzegało mnie przed podróżą do Iranu. Na tydzień przed wyjazdem wciąż nie byłam pewna, czy uda mi się wyjechać. 3 dni przed zaplanowanym lotem dostałam wiadomość od mojego koordynatora w Iranie, w której radził mi bym zrezygnowała z wyjazdu ze względu na coraz większą ilość protestów. Wiedziałam jednak, że nie mogę tak po prostu porzucić tego wszystkiego, na co pracowałam latami. Na szczęście, następnego dnia, ostatnia już wiadomość była informacją, że mogę przyjechać. W tym momencie liczyłam na to, że już nic się nie zmieni na moją niekorzyść.

2 PIERWSZE WRAŻENIA

Kiedy tylko opuściłam lotnisko zostałam powitana przez przyjaciół, którzy czekali na mnie tam już od kilku godzin Wręczyli mi kwiaty, pomogli mi z moimi ciężkimi walizkami i nalegali, żebym została w Teheranie dłużej, by mogli ugościć mnie w domu. Jednak musiałam jechać do miejsca, w którym miałam odbyć praktyki, gdyż od razu przyjechał po mnie jeden z pracowników Biura. Serdecznie mnie powitał, trzymając w dłoniach wielką tablicę z moim imieniem. Był to dopiero początek niesamowitej gościnności, z jaką spotykałam się przez cały okres trwania mojego wyjazdu



Pierwszą rzeczą, jaka rzuciła mi się w oczy, była ogromna ilość przydrożnych sklepików, brawurowa i szybka jazda, do której trzeba się przyzwyczaić, ludzie spacerujący środkiem ulicy, zapach cementu unoszący się w powietrzu oraz mnogość krajobrazów, na które można się natknąć, podróżując tylko na krótkim odcinku – w jednej chwili z piaszczystego i pustynnego miejsca, możesz znaleźć się w paśmie górskim, tylko po to, by za chwilę patrzeć na pachnące, zielone pola ryżowe.



Zrozumienie, jak bardzo Iran różni się od Polski i innych państw, powszechnie uważanych za 'cywilizowane' nie zajęło mi dużo czasu. Zaskoczeniem jest fakt, że Irańczycy są bardzo wyluzowanymi osobami, skorymi do rozmów i pomocy, 'wyścig szczurów' praktycznie nie ma miejsca, w przeciwieństwie do Europy. Ludzie poświęcają się w całości rodzinie oraz starają się zawsze odnosić się z szacunkiem do innych, poprzez wyznawanie wspólnych wartości oraz podtrzymywanie tradycji 'tarooft'. Niczym nadzwyczajnym jest jedzenie razem w czasie przerwy w pracy, co tylko dowodzi o wzajemnym szacunku i przyjaźni.

Pierwsze dni były najbardziej fascynującymi, ale tym samym najbardziej wymagającymi:

Z powodu protestów, rząd zablokował dostęp do większości mediów społecznościowych oraz całkowicie uniemożliwił używanie internetu w niektórych godzinach, powodując utrudnienia w pracy biurowej. Co więcej, waluta Iranu uważana jest za najgorszą na świecie, więc lepiej jest używać kart płatniczych. Chociaż oficjalną walutą jest Rial, to ludzie podają wszędzie ceny w Tomanach. Cena różni się wówczas jednym zerem (100,000 Rialów = 10,000 Tomanów). Brzmi prosto, ale czasami może to być dość mylące. Kiedy kupowałam wodę i słyszałam cenę – 50,000, musiałam się jeszcze dowiedzieć, o jakiej walucie mowa. Rial, czy Toman? Czy sprzedawca chce sprzedać mi wodę za 60 PLN, czy 6 PLN? Śmieszną ciekawostką jest też fakt, że ludzie dyktują na głos swoje numery PIN do kart płatniczych, kiedy tylko kasjer o to zapyta.

Perskie łazienki: w perskiej łazience nie znajdziecie kabin, słuchawka prysznicowa jest przymocowana do ściany, a woda spływa z płytek do odpływu w kafelkach. W tym samym pomieszczeniu znajduje się również umywalka, jak i toaleta irańska. Perskie łazienki mogą przyprawić o ból głowy, ale z czasem do nich też można się przyzwyczaić.

Perski kalendarz: W Iranie ludzie używają perskiego kalendarza, co oznacza, że obecnie mamy 1401 rok. Tak inne od naszych daty, połączone ze skomplikowanym sposobem ich zapisu znacznie utrudnia odczytywanie daty przydatności na niektórych produktach. Jeżeli mowa o bezpieczeństwie na ulicy, to nic Wam się nie stanie, tak długo, jak będziecie unikać spacerów po zmierzchu oraz nigdy niezatrzymujących się, pędzących samochodów.



3 STEREOTYPY

Faktem jest, że w niektórych restauracjach panuje segregacja płciowa, w których kobiety siedzą w osobnym pomieszczeniu. Jednakże, zasada ta przestaje działać w teherańskich kawiarniach. Wesela za to organizowane są poza miastami, z dala od *policii moralności*, a goście strzeżeni są przez afgańskich ochroniarzy.

Uścisk dłoni – kobiety nie mogą wymieniać uścisku dłoni z mężczyznami – ale większość mężczyzn nie przejmuje się tą zasadą, nie raz miałam okazję podać dłoń mężczyźnie w Iranie. Ci, którzy nie decydują się na uścisk dłoni, starają się w ten sposób pokazać swój szacunek wobec przedstawicielek płci przeciwnej.

Kobiety w Iranie nie są szanowane – Odwiedziłam kilka irańskich rodzin i wbrew popularnemu przekonaniu, kobiety traktowane są z dużym szacunkiem i troską, zarówno w środowisku domowym, jak i profesjonalnym. Są też utożsamiane z nadzieją na lepszą przyszłość.

Hijab – okrycie głowy jest obowiązkowe w Iranie, ale wiele kobiet nie przestrzega tej surowej reguły i narzuca swój hijab tylko na połowę głowy.

Śpiew – Zgodnie z prawym islamskim, kobiety nie mogą publicznie śpiewać, ale mimo tego, wciąż znamy wiele irańskich piosenek. Ku mojemu zdziwieniu, sama zostałam poproszona o wykonanie jednego utworu podczas wesela, a na koniec piosenki wszyscy goście śpiewali wraz ze mną. Czasami nawet śpiewałam razem z taksówkarzami w drodze do biura.



4 CO BYŁO NAJWIĘKSZYM ZASKOCZENIEM

Powietrze – Wbrew pozorom, w Teheranie można znaleźć dzielnice, gdzie przy 25 stopniach z rana czuć chłodny powiew śnieżnej bryzy, co przypomina środek zimy, mimo faktu, że miasto uchodzi za jedno z najbardziej zanieczyszczonych na świecie. Jest tak dlatego, że Teheran otoczony jest górami, na których szczytach osiada śnieg o wiele wcześniej niż na terenach dolinnych.



Moje imie wszędzie – Mieszkałam niedaleko morza, a słowo „Darya” w języku Farsi, oznacza „morze”. Często widywałam hotele i kawiarnie o nazwach takich jak: *Darya Fanoos*, czy *Darya café*

Gościnność – Byłam bardzo zaskoczona, kiedy po kąpeli, czekała moja znajoma z Iranu, Leyla, z suszarką w ręce, żeby osuszyć moje włosy. Ponadto, ona i jej siostra często proponowały mi zrobienie makijażu. Również ich matka dbała o to, żebym nigdy nie była głodna i nawet na wspomnianym już weselu podchodziła do mnie z owocami, mówiąc „bokhor” – jedz. Nie mogłam się oprzeć takim namowom 😊

Pikniki – Irańczycy szaleją za piknikami. Ludzi przesiadujących na perskich dywanach można znaleźć wszędzie – w górach, parkach i w zacisznych zakamarkach miasta, gdzie popijają irańską herbatę. Najbardziej zaskoczyła mnie para leżąca z poduszkami na środku chodnika, zaraz obok ruchliwej ulicy.

Wesele – podczas ceremonii, nowożeńcy zaraz po wejściu do sali wykonują okrągły znak nad swoją

głową, który ma chronić przed złą energią. Używają do tego Espando. Później goście gromadzą się dookoła pary, tańcząc i rzucając banknotami na szczęście.

Rozlewanie wody jako życzenie spokojnej drogi – rodziny robią to, by życzyć odjeżdżającym spokojnej i bezpiecznej podróży

Progi zwalniające – jadąc irańskimi drogami trzeba zawsze mieć się na baczności – istnieje duże ryzyko uderzenia głową o sufit auta (czego sama doświadczyłam), szczególnie przy szalonej, irańskiej jeździe

Przyjaciele – w Iranie wszyscy ludzie są Twoimi przyjaciółmi i należy traktować ich z szacunkiem. Obcy ludzie nazywają siebie nawzajem „braćmi” i „siostrami”

Stacja benzynowa – jeżeli auto, którym jedziesz, jest napędzane gazem i jesteś pasażerem, bezpiecznie będzie odejść 20 metrów od niego podczas uzupełniania baku ze względu na zachowanie bezpieczeństwa 😊

Spanie na dywanie – niektóre osoby w ogóle nie używają łóżek, wolą spać na dywanach (prawie tak samo wygodnych jak łóżka, ale zdrowszych dla kręgosłupa).

Darya Kenar - w tym miejscu irańskie prawa nie mają zastosowania. Jest to bowiem strzeżona, prywatna posesja, do której policja nie ma wstępu. Na jej terenie znajdują się przybrzeżne restauracja, zachwycające rośliny, a nawet quady, kobiety nie muszą nosić tam hijabu. Istnieje mnóstwo perskich przyśpiewek o tym miejscu.



Kobiety i dzieci usuwają „złą energię” poprzez palenie kadzideł i używaniem ich dymu do wypełniania przejeżdżających samochodów



5 PODSUMOWUJĄC:

Nigdy wcześniej nie podróżowałam sama, ani nie byłam w państwie *trzeciego świata*, jednakże, mój pobyt w Iranie okazał się być niesamowicie fascynujący. Jako podróżnik-amator, muszę stwierdzić, że wszystkie osoby okazały mi wielką życzliwość, szacunek i troskę. W Iranie nigdy nie czułam się samotna. Mieszkający tam ludzie kochają przyjmować gości i dbać o ich komfort. Podczas mojego stażu, często zapomniałam o tym, że jestem w biurze, ponieważ otaczający mnie ludzie byli dla mnie, jak rodzina. Co więcej – część z nich odwiedziła już Opole, więc mieliśmy o czym rozmawiać. Zaskakująco, czułam się w Iranie bardzo dobrze, pomimo ciężkich czasów, jakie tam teraz nastąpiły. W takim miejscu łatwo jest zapomnieć o swoim dotychczasowym życiu oraz zmartwieniach z nim związanych. Żyje się chwilą. Obserwowanie tak różnego od naszego świata nauczyło mnie bezwarunkowego szacunku do ludzi oraz wygod, jakie zapewnia mi mój świat, w którym się urodziłam. To była podróż w głąb siebie. Muszę przyznać, że stałam się o wiele odważniejsza oraz pewniejsza, co mam nadzieje przyniesie efekty w moim codziennym życiu. Wciąż jednak pozostało tak wiele rzeczy do przeżycia i zobaczenia w Iranie. Miałam szansę naprawdę odczuć, jak to jest znaleźć się poza Europą, z dala od wszystkiego, co tak dobrze znałam i bardzo mi się to podobało. Chcę tam wrócić, by mieć szansę zobaczenia tradycyjnego życia w irańskich wioskach i ich zielonych pastwisk. Chcę jeszcze raz poczuć, jak to jest przynależeć do kompletnie innej kultury, co jest najprawdziwszą formą poznawania piękna tego świata. Niestety, nie mogłam podróżować tyle, ile chciałam, ze względu na protest w kraju. Niemniej jednak, jestem wdzięczna za wszystkie przygody, które miałam szansę przeżyć podczas mojego krótkiego pobytu. Mój powrót do europejskiego stylu życia wciąż trwa, trudno jest się pogodzić z faktem, że nie mogłam zostać w Iranie jeszcze chwilę dłużej 😊.

Jeżeli masz jakiegokolwiek pytania, związane z moim wyjazdem, napisz do mnie na Facebooku lub Instagramie.

